

BIBLIOTEKA

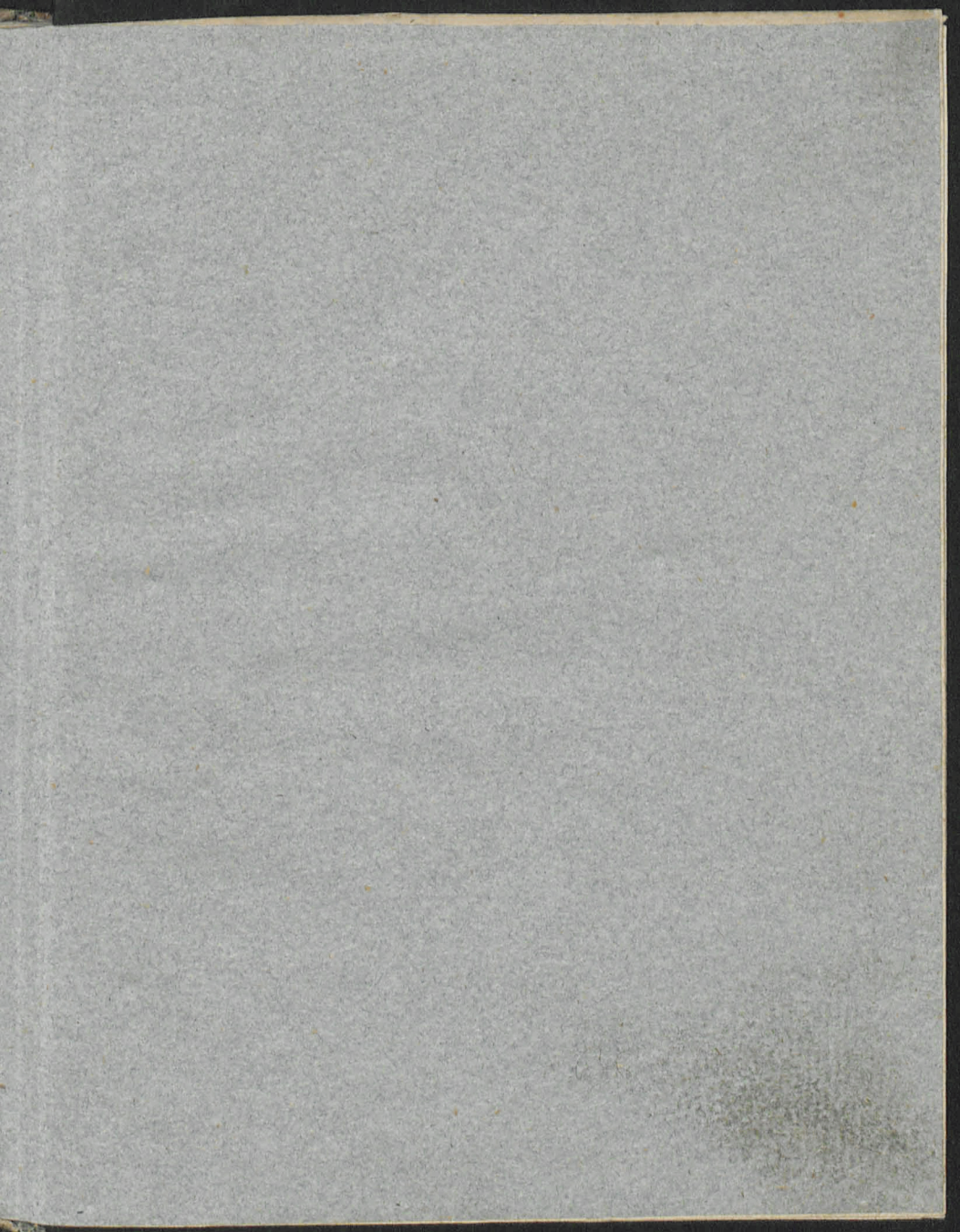
Zakł. Nar. im. Ossolińskich

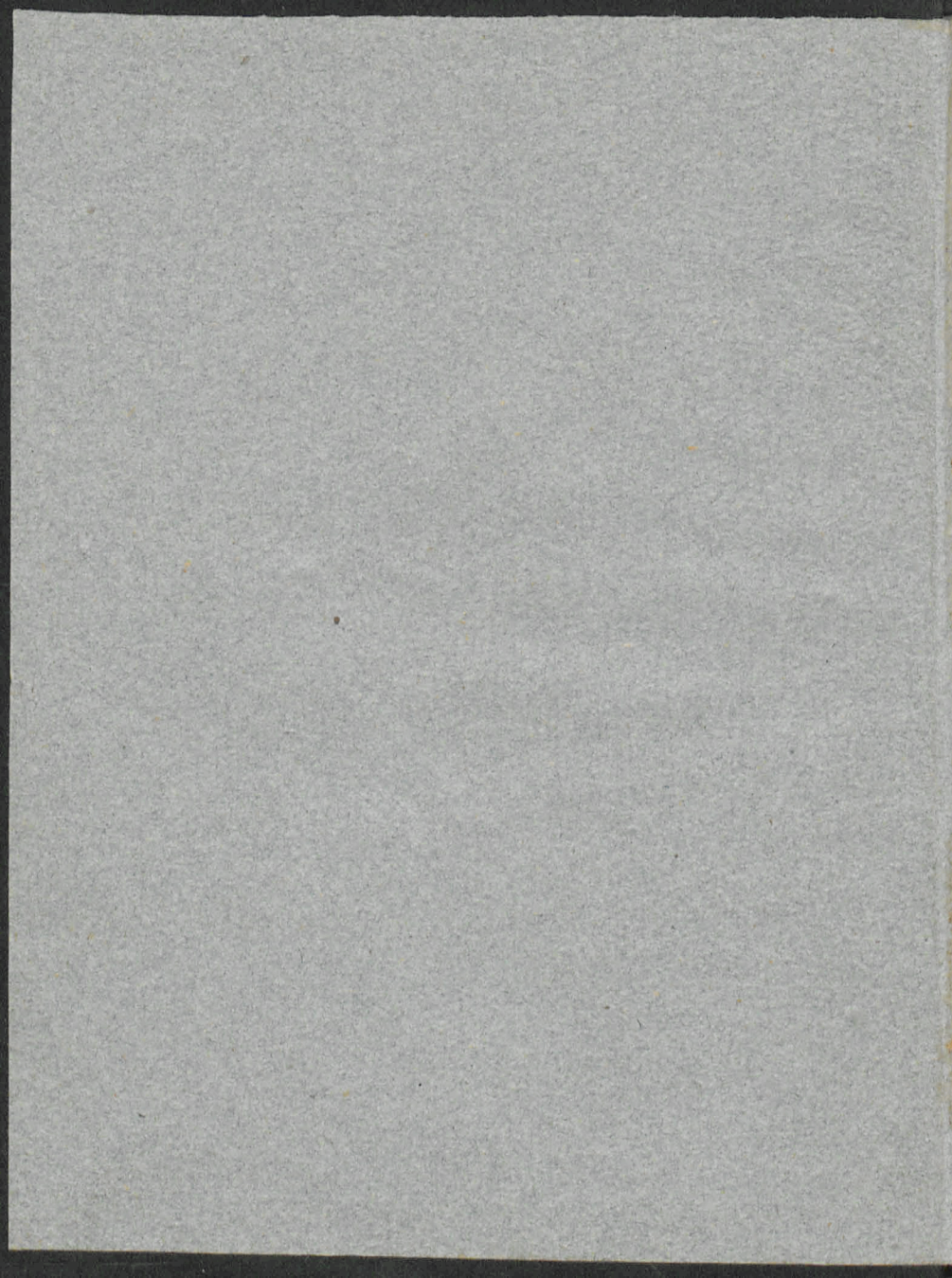
XVII


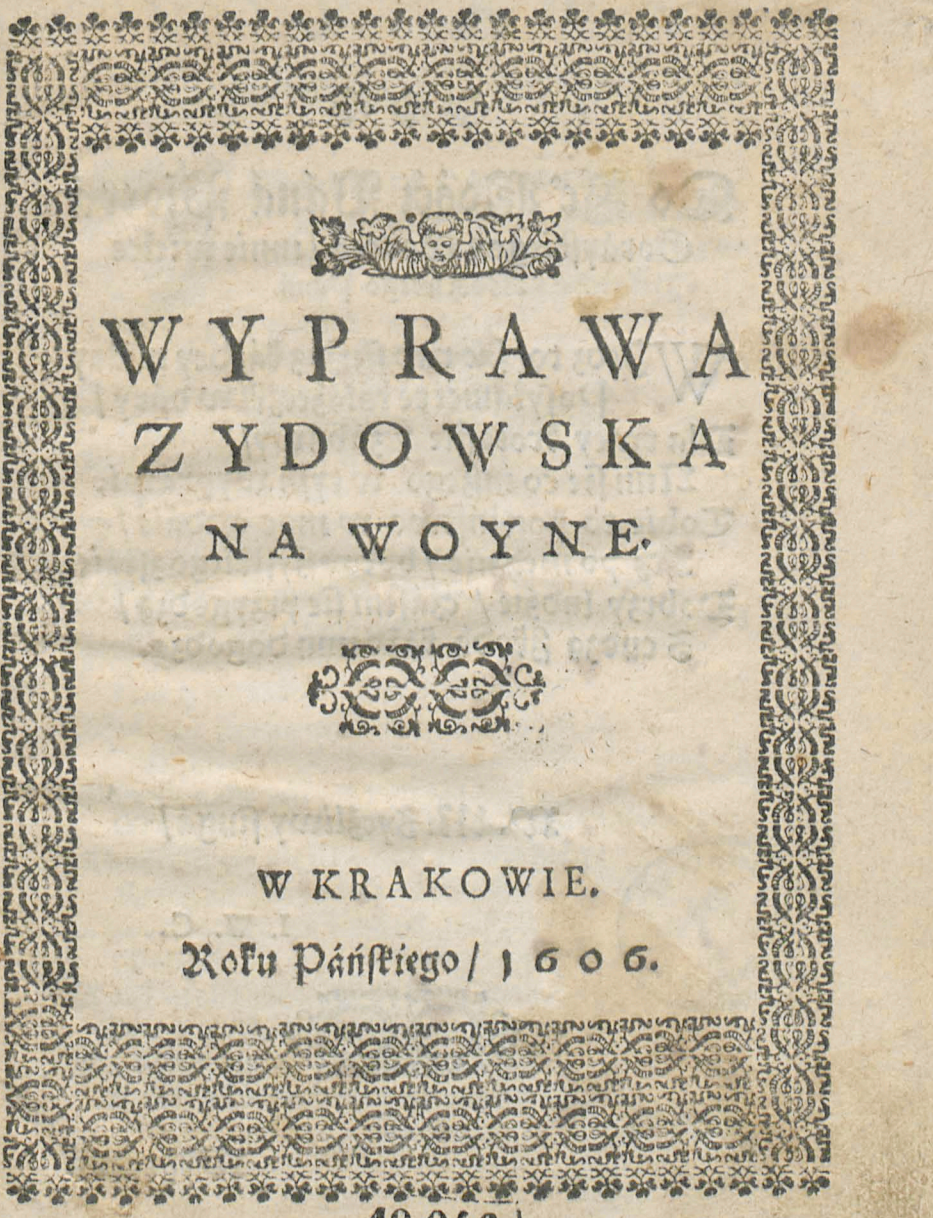
4588



tiona;







WYPRAWA
ZYDOWSKA
NA WOYNE.



W KRAKOWIE.

Roku Pańskiego / 1606.



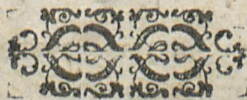
Do Je' Wości Pána Piotr á
Goráyskiego z Goráia / mnie wielce
Mósciwego Pána.

W Jedz to / žec rad služe z káždey miáry
Posylamci te ksiažeczki w dáry /
Dla twey krotosile y zabáwy /
Nim sie co inšego w tym wypráwi.
Tobie to pogánstwo w moc oddáie /
Acž po nich nic / boć wšysťkiego zstáie.
Dobrzy ludžie / časem sie przygođza /
Z cudza škoda káždemu dogođza.

W. M. Žyczliwy slugá /



I. W. C.



XVII-4588-II Wypráva

W Y P R A W A

Żydowska ná wojne.

Nrodowie z soba o to rádzili /
Jákoby slawy swey poprání /
Mowiąc: Żániechaymy brácia tego /
Liffy / A teź hándlu wśfelákiego.
Wdáymy sie do inśwego rzemioślá /
Aby ztąd slawá náśśá wroślá.
Jákto pierwey nád inśe narody.
Kadzmy sobie / miemy sie do zgyby.
Aby nas ludźie ták nie háńbili /
Chrześcijánie wiecey nie ſydźili.
Do nas wśyścy wáżą sobie leńce /
Ládá czáśem żaczet po łbu leńce.
Żáżą sobie Kozubales dáwac /
Ja niewiem / iákto może nas ſtáwac.
Podkaś ládá chłopá ná wlicy /
Day háydułowi / Day y woźnicy.
Woláią: Żydzie miey sie do zgyby /
Jeśli mi nie daś / pozbedzieś brody.
Bierety náśe zelbow zrywáią /
W wáćkách kiedy chca / by w ſwoych gmyráią.
Choctám nic nie ſchowal / przecie ſuka /
Kzczeszli mu co / to ná cie ſuka /
Nie odpráwiś go ládá iák grośem /
Woli wśytko wźiac rázem y z trzośem.
A ták nie bádźmy iuż w tey niewoli /
Prośmy / że nas Meśyiaś wyzwoli.
Do ieśtechmy v nich w lektiey wadzé /
A ták iś Boruchay w tym wam rádze /

Wyprawa żydowska

Udamy się na sprawy Rycerskie /
Mieśmy między sobą ludzie Żołnierskie:
Ktorebychmy na wojnę wyprawili /
Abysmy się Królowi przysłużyli.
Nie biorąc pieniędzy na swą słodę /
Aby miał każdy słusną nagrodę.
A sławy zatyłim dobrej poprawiem /
Gdy więźniów z rąk Tatarskich wybawsem.
Wyberzmyś między sobą Hetmána /
Ktoregobysmy mieli za Pána.
Niech nami rządzi / y sam sprawuje /
A Wojsko co rychley niech gotuje.
Kotmistrze / Pułkownikli nąznaczy /
Według woley swey / tak iako raczy:
Ktorzyby byli do tego podobni /
W wojennych sprawách byli sposobni
Mowcieś na to co Pánowie mili /
Jakobysmy z sobą w tym zgodzili.
Wy sławni moloicy Bacherowie /
Enego Izraéla Potomkowie /
Stańcie na Pułki / á każda Kotá
Powiedzcie wy wszyscy swoje wotá.
Głosy swe z osobná wydaycie /
A Hetmána zaraz obieraycie.
POSPOLSTWO.

Szmoil z Pospolstwá tak odporiáda:
Mnie się podoba Boruchowá ráda:
Wspátże między námi snádna zgóda /
To Hetman / v kogo wielka broda.
Ci dwáy / Boruchay álbo Morduchay /
A ty Izral cóc oni káżá słuchay.
Niech wnas stáršym Morduchay będzie /
Ten jest bywáły / y świadóm wśędzie.

Náwoynte.

Bo zdawná sezdzadz kupczy Rozámi/
Bedzie teź wmiat rzádzic y námi.
Iesli Rozámi wmiat hándlowác/
Snádnie y woyskiem moze spráwować.
Ná to/ woysko woysko pozwolilo/
Co Szmol powiedzial/ bylo im miło.
Morduchaja Hetmánem obráli/
I bulawe mu w rece oddáli.
MORDVCHAY HETMAN.

Posłuchaycie mie/ moi brácia málo
Co powiem/ iesli by to wam zdáło.
Gdyżecie mie Hetmánem obráli/
Trzebá abyście mie teź słucháli.
Co ja z wásem dobrem bede rádžil/
Byście nie rzekli/ żem was w czym zdrádzil.
Trzebáby nam porzádnie wypráwić/
Wiele piechoty y konnych stáwić.
I wiele násego woyská bedzie:
Wszakże nam ludzi w drodze przybedzie.
I káżdego miásta za námi rusz/
Gdy im drudzy w tym dobrze potusz.
Woyscy Báchurowie beda rádži/
Wiele nas woyská/ zliczyć nie wádzil.
SZMOL.

Wszystkich nas moloycow iest przebránych
Osm set czlowieká/ zbrojno vbránych.
Innych tych nie ráchuiem podleyszych/
Jeno tych co do boiu celnieyszych.
Wszakże gdy bedzie popis dowiemy/
Spisawszy wszystkich/ tedy powiemy.

HETMAN.

Wyprawa żydowska

DObrze bysiny Posły wyprawili
Do Krolá / aby o to prosili:

By nam kllá háydukow przydano /

Abby nas w ciągnieniu nie sárpano.

Od chlopow zlych aby nas bronili /

By nam w drodze kymí nie dobili.

Druga / żeby z nas mytá nie bráli /

Wszedzie dobrowolnie przepuszczáli.

Stácyie teź niechby nam dawáli /

Żebyśmy wozy náspiżowáli.

Róz / Smálcu gesiego / y kurow /

Żeydzie sie to wszystko dla Bachurow.

Ćak teź máki dla kur ná gáluski /

A dla sámych ze Smálcem ná Klosti.

Bo Chrzesciánie z mástem wszystko iedzą /

Co dobrego / to glupi nie wiedzą.

Żeby teź od Krolá rozkazano /

By w Sábás ná hárc nie rygániano.

W bitwie teź pierwsze miejsce dawáli /

Gdzie nie dáleko lásá stáwali.

Gdy woysko pod lásém bedzie stálo /

Tym sie ogromnieysze bedzie zdálo.

Abo vsytkowano przy wodzie /

Snádniey bedzie przeplynac w przygodzie.

Nie źle teź przy rákiem bálnisku /

Nie powlecze sie ná Báchmáciisku

Tátárym / blotá sie bárzo chroni /

Pieszego ná koniu nie vgoni.

Pod lud teź poslemy ludzi smiálych /

Dostawadzonych / w potrzebách bywálych /

Szmoylá / Jákubá / y teź Jzáká /

Stois ci zá náylepszego Jáká.

Náwoyne.

W potrzebie im bywac nie nowina /
Przymkna oni predko Tatarysyna.
Mosko tez dobry bedzie do strazy /
Ten zdrowia swego za nic nie wazy.
Seydzie sie tez poslac na podsluchy /
Nie wadzji mu to nic / choc jest gluchy.
Snadnie moze dostac y ieszka /
Wrznie mu go dostawszy kozika.
W Krakowie nam nie trzeba dlugo bawic /
Gdy zechcem / mozem predko wyprawic.
Mamy Rynstunek w sklepach wshelaki /
Siodia / Palasz / Zbroie / Szysaki :
Vzdy / Czaprągi / y Rzedy srebrne /
Wszystkie rzeczy na woynie potrzebne s
Kucznie / Bębny / Trąby miedziane /
Wszystkiego v nas tego dostanie.
Blawator y tych tez mamy dosyc /
Nie trzeba nam nikogo prosic.
Kurty Jaksamitne / Deliiury /
Poubieramy w nie swote Bachury.
Pdrobiem Proporce / Choragiewki /
Z poddeli zastawnych sa podsewki.
Bo nam Slachta to wszystko oddali /
A sami sie do handlu wdali.
Do Gumná nie náyrzy / do Stodoly /
Zolnierska precz / woli kupczyc woly.
Szczycá sie slácheckimi práwami /
Lokciem nie mierz / lepiey postawami.
Sláhectwo tráci / kto kwarta synkuie /
Lepiey beczká / wiecey wtarguie.
Zupcy niewiedza co máiz czynic
Przed sláchtą / niewiem tego w tym winic.

Wyprawa żydowska

Ciá Krolewskie zátym pogineli /
Ze Sláchtá sámí hándlowi sieieli.
Rycerskie zabáwy porzucili /
Nam Izraelesykom to zlečili.
Nuż tedy mili Báchurowie /
Radzmy o sobie sławni rycerzowie.
Ktoredy mamy mijąć Koscioly /
Bo nas beda śarpác z káźbey školy.
Bysmy ná studenty nie tráfilí /
Boeby też ci nam bázdo škodzili.
Musielibysmy Rozubales dawác /
Jużby sie tám nam trudno wymarwiác.
W Jarosláwíu Studentow niemálo /
Nie jedzimy tám / by sie nam co nie stálo.
Wspátes ty Szymoylu tám świadomy /
Bo ty tám wtesz práwie wssytkie domy /
A wtesz tám gdzies mieška Student który /
Bos ty z támtyd czesto woził story.
Musiem ich omijąć ná dwie mili /
By sie ci zá námi nie gonili.
Od woyská nigdziey nie odieźdzaycie /
Chrześcíanom škody nie dzítaycie.
Bo tym przedsey wssyscy poginiem /
Gdy ná stronie od drugich odwiniem.
Gdy ná Podole iuż wyiedzitemy /
Tám sobie odpoczywác bedzitemy.
Dobrze sobie y w tym porádzitemy /
Mesyiasá oczekiwác bedzitemy :
Bo przyscie śnac tego jest iuż blisko /
Niechay go ty oczekiwá woysko.
Spodziewaymy sie go co godziná /
Bo y Chrześcían wielka nowiná :

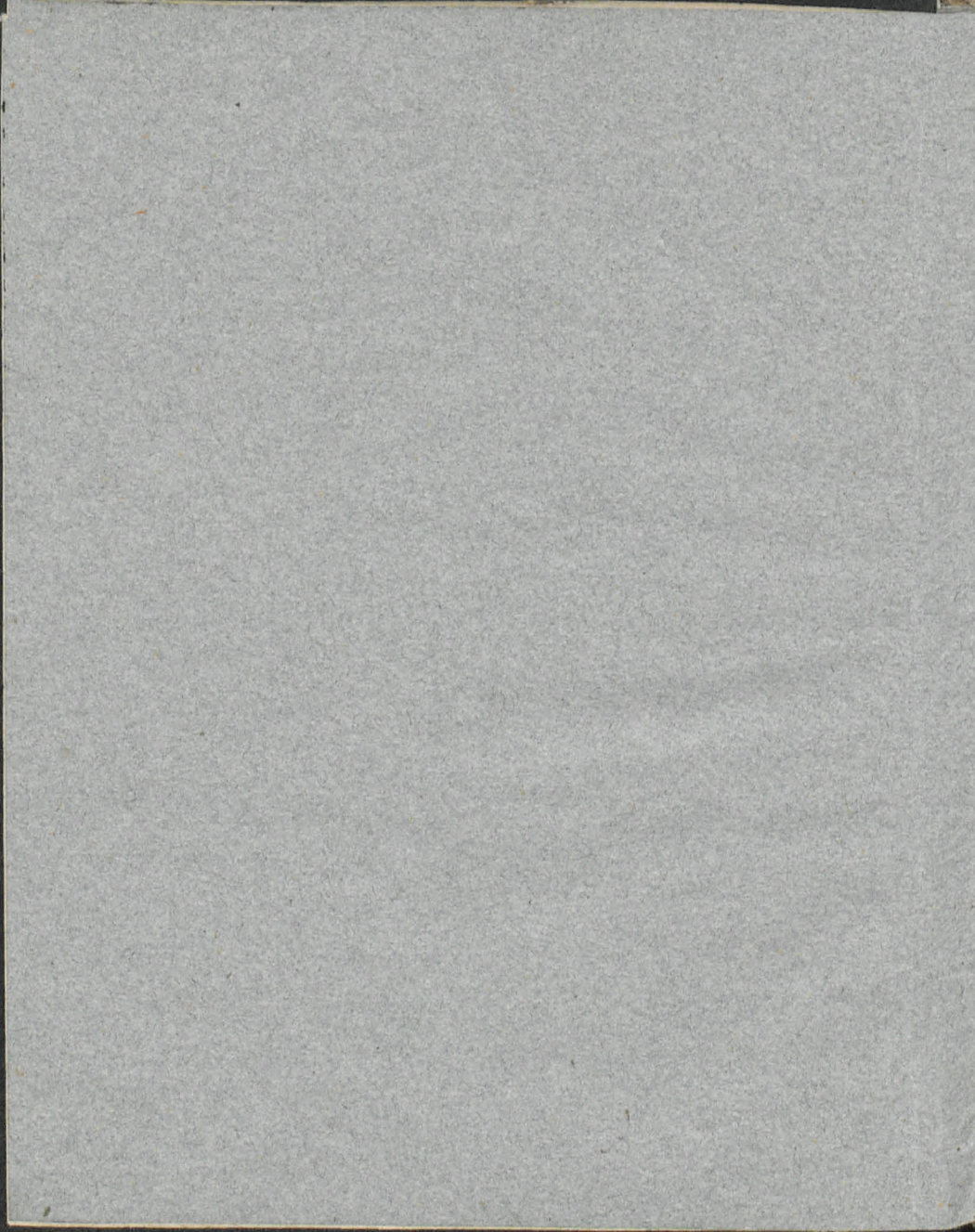
Żesiny



6579
21

bruk 2. kart.

K. B. B.



6379

21

